

60 w 2018 (60)

Nabór w szkole podstawowej

Data publikacji: 28.08.2018 / Autor: Szymon Falaciński

Druhu organizujący zaciąg do drużyny,

Początek roku szkolnego oznacza nabory. Szczęśliwcy dostaną zastęp z gromady zachowej, jednak dla większości z nas to konieczne i duże wyzwanie. Są narzędzia, które pozwolą upewnić się o skuteczności akcji naborowej, oto mój subiektywny wybór.

Najpierw oczywistości. Po pierwsze należy porozumieć się z dyrekcją szkoły aby uzyskać zgodę na nabór. Po drugie zaplanować co dokładnie będziecie robić. I ostatnie, lecz nie najmniej ważne - musisz przygotować się, że coś może pójść inaczej niż zakładasz.

Powtórzenia i cierpliwość.

Nabór to miesiąc przeznaczony na różne działania, nie wystarczą dwie godziny spędzone pod salą gimnastyczną. Chłopcy często potrzebują się z Wami oswoić. Pokazujcie się w szkole i dążcie do stworzenia relacji z chłopakami. A czasem uda się dopiero po drugiej albo i trzeciej akcji, bo nawet jeśli w czwartek chłopcu naprawdę zakręci się w głowie od gry na naborze, to w piątek wieczorem ciekawszy może być już kolejny poziom w internetowej strzelance. Tak jak z regularnymi zbiórkami - chłopcy muszą przyzwyczaić się, że w ich życiu pojawia się harcerstwo. Zwłaszcza ci niezdecydowani, zapominalscy czy po prostu nieufni. Co jeśli nie uda się od razu? Niech kolejne akcje różnią się od pierwszej, niech będą rozwinięciem części działań, „II etapem” współzawodnictwa. Możecie na pierwszym naborze zapowiedzieć coś fajnego nie mówiąc czy wydarzy się to już na zbiórkach czy za tydzień w szkole. Ważne żeby chłopcy zaakceptowali Was jako coś fajnego i czekali na więcej. Cel to stworzenie zastępu i atmosfery wspólnej zabawy wokół niego.

Strategia naboru.

Jak zwykle - zaczynamy od zwiadu, w tym wypadku rozmowy z dyrekcją. Zorientuj się ile jest klas w roczniku, kto jest wychowawcą każdej z nich, ilu chłopaków w której znajdziecie, czy mają jakieś profile itp. Porozmawiaj też z wychowawcami. Jeśli w klasach jest wielu chłopców - śmiało można skupić się na jednej z nich. Jeśli przeważają w nich dziewczynki - może warto zrobić nabór dla całego rocznika. Pamiętaj, że na naborze nie możesz mieć zbyt mało chłopców, bo nie rozkręcą się należycie, ale nie może też być ich zbyt wielu - do części możecie nie dotrzeć.

Musisz to wyważyć, polecam 10-20 chłopaków na raz.

Mechanika naboru.

Od razu pracuj systemem zastępowym. Niech przyszły zastępowy bierze we wszystkim udział, pozna imiona i prowadzi przyszły zastęp. Musi być przeszkolony na kursie zastępowych żeby wiedzieć co robić. To on powinien skrzyknąć znaną już ze „zbijania pion” grupę, trzymać ich przy sobie, zadbać by wszyscy się bawili, odpowiednio dobierać dynamikę form dostępnych na naborze i obserwować którzy z chłopaków jak reagują. To do niego powinni zwracać się ze wszystkimi pytaniami, z nim też na koniec umawiać się, że przyjdą na zbiórkę. To on na koniec zbierze do nich kontakty. Pomagaj mu na bieżąco o wszystkim pamiętać i sprawdzaj czy wywiązuje się z zadań, ale pamiętaj – tylko samodzielny zastępowy będzie naprawdę dobrze prowadził zastęp.

Przynęta i haczyk.

Nabór to przynęta. Haczyk to imiona chłopaków i numery telefonu do nich lub ich rodziców. Twoim celem powinna być lista chłopaków potencjalnie zaciągniętych do drużyny z namiarami na nich. W trakcie naboru jasno powiedzcie, że będziesz dzwonił żeby przypomnieć o zbiórce. Po naborze zadzwonisz do nich osobiście, powołasz się na rozmowę z naboru i jeśli dobrze to rozegrasz od razu nawiązesz relację z rodzicami harcerzy i zyskasz ich przychylność. Przygotuj się dobrze do tej rozmowy! Polecam porozmawiać z własnymi rodzicami i zapytać o ich wątpliwości z czasu, gdy zapisywaliście się do drużyny. Koniecznie zapisuj imiona i nazwiska chłopaków lub rodziców, indywidualne podejście zjedna Ci ich zaufanie i postawi w korzystnym świetle zorganizowanego i zaangażowanego wychowawcy. Zawsze oddzwaniaj na telefony i odpisuj na wiadomości. Ten „haczyk” daje Ci też możliwość zadzwonienia rano w dniu zbiórki na wypadek gdyby przyszło niewielu chłopców. Przekonasz się czy akcja była nieudana czy po prostu miałeś pecha, czy chociażby w niejasny sposób określiłeś miejsce lub godzinę zbiórki.

Rodzice.

Koniecznie dowiedz się kiedy szkoła planuje zebranie dla rodziców i przyjdź na nie w mundurze z przygotowaną krótką prezentacją siebie i drużyny. Rodzice to klucz do dobrej organizacji, bo to od ich przychylności, zwłaszcza na początku, zależy punktualność a nawet sama obecność chłopaków. Rada rodziców może otworzyć Ci drzwi do pomieszczeń w szkole oraz pomóc w możliwych sporach z dyrekcją. Rodzice to naturalny i największy sojusznik drużynowego. Zyskaj ich zaufanie, pokaż, że wiesz co robisz, przedstaw pokrótce plan na nabory, podaj kontakt do siebie. Zaoferuj miejsce dla ich dzieci w drużynie i zapytaj jak drużyna może zaangażować się w życie szkoły. Docenią to i na pewno będą w przyszłości pomagać. Nadmienię też, że najlepszym sposobem radzenia sobie z kłopotliwymi

rodzicami (zawsze napotkasz takich w końcu na swojej drodze) jest poproszenie o pomoc innych rodziców.

Forma naboru.

Zorientuj się czy możesz wejść na lekcję WF, na godzinę wychowawczą, na przerwę, po lekcjach, na festyn szkolny, czy zorganizować wycieczkę – to zależy od nastawienia dyrekcji, zwyczajów panujących w szkole i decyzji rady rodziców. A polecam z góry planować go na koniec tygodnia, bo im krótszy czas od naboru do zbiórki tym większa szansa, że chłopcy będą o niej dobrze pamiętać. Nabór na WFie to częsta forma, ale skupię się na przerwach, bo najbardziej prawdopodobne, że właśnie tak uda Ci się go zrobić. Warto jednak walczyć o lekcje aby zyskać jak najwięcej czasu z przyszłymi harcerzami.

Plan naboru.

1. Zbiórka ponaborowa będzie pewnie w weekend, więc planujemy tydzień, który ją poprzedza. Akcję najlepiej mieć pod koniec tygodnia, żeby wrażenia były świeże gdy przyszłemu harcerzowi przyjdzie wstawać rano w weekend. Wcześniej warto zagrzać chłopców do boju. Proponuję system „zbijania pion”. Na początku tygodnia możecie przyjść aby uprzedzić wychowawców o naborze i zrobić zajawkę. Jesteście starsi i macie mundury – to działa na wyobraźnię. Poczekajcie na przerwę, przejdźcie się po szkole, zaznaczcie swoją obecność. Zagadajcie do grupek chłopaków, przedstawcie się, zapytajcie o jakieś oczywistości, np z której są klasy i poznawajcie ich imiona – budujecie wokół siebie ich zainteresowanie. Przyjdźcie też w środę lub czwartek na przykład pod pretekstem zawieszenia plakatów. Znowu przejdźcie się po szkole – uśmiechnijcie się, uściśnijcie kilka dłoni, przypominajcie sobie imiona poznane wcześniej i wspomnijcie, że jutro będzie działa się coś szczególnego, niech wiedzą i niech czekają.

2. Możecie przygotować gry, warsztaty, pokazy, projekcje, śpiewanki, gawędy, zawody – a najlepiej wszystko na raz. Przegadajcie z zastępowymi co wychodzi im na zbiórkach, pozwólcie im prowadzić te elementy. Polecam zrobić „ścieżkę” atrakcji, która oferuje przemienność form i różne dynamiki. Czyli kilka punktów z różnymi atrakcjami, pomiędzy którymi możecie z chłopakami pływać zgodnie z ich nastrojem i tym co najbardziej im się spodoba. Polecam gry kontaktowe, bo to okazje, w których chłopaki (najlepiej na materacach przez Was rozłożonych) mogą, jeśli będą chcieli, przewracać się, poturlać czy posiłować. To przełamuje bariery i jest formą budowania wzajemnego zaufania u chłopców. Dziewczynki częściej się przytulają – a chłopcy się „klepią”, „biją” i sprawdzają swoją zwinność i sprawność. Pozwalajcie na to jeśli będą chętni, pamiętajcie jednak o zasadach bezpieczeństwa, bo jeśli komuś coś się stanie to już nie zrobicie w tej szkole kolejnej akcji. Stosujcie współzawodnictwo, gratulujcie zwycięzcom. Możecie od razu rozwiesić tabelę

współzawodnictwa jeśli tworzycie więcej niż jeden zastęp w tej szkole. Dodatkowo jeśli nabór wypadnie Wam na festynie lub święcie szkoły i możesz od razu zebrać na niego całą drużynę – polecam wciągnąć tworzący się zastęp we współzawodnictwo z działającymi już ekipami. Możesz zaaranżować to tak aby pozostałe zastępy pomagały bardziej niż próbowały wygrać. To od razu zwiąże chłopaków z harcerzami z Twojej drużyny.

Horyzont czasowy.

Polecam wybrać przerwy po pierwszych lekcjach, bo część klas przychodzi później. Na przerwie poprzedzającej nabór zróbcie małą zajawkę, przypomnijcie chłopakom, że widziecie się za godzinę lub naróbcie (ustalonego wcześniej z nauczycielami!) hałasu. Na gwóźdź programu polecam długą przerwę, to na nią chłopcy zwykle czekają i na niej dużo się dzieje, tym bardziej, że wiedzą już od Was i z plakatów, że tego dnia „coś” ich czeka.

Podział zadań.

Niechaj część z Was organizuje gry i zabawy, część niech będzie odpowiedzialna tylko za kontakt, zagadywanie chłopców i dbanie o dobrą atmosferę. Do tego musi być „obożny” akcji, który głośno i wyraźnie kieruje chłopaków do odpowiednich zajęć i pilnuje czasu. I na koniec „komendant” (można łączyć to z rolą „obożnego”) – musisz nadzorować akcję. Patrzyć czy nikt się nie nudzi, nie ucierpiał w jakimś starciu i czy wszystko idzie zgodnie z planem, czy gry idą w odpowiednim tempie i czy każdy chłopak na korytarzu gdzieś się bawi. No i rzecz jasna zastępowy. Jak widzisz wymaga to żeby było Was przynajmniej pięciu, a i każda dodatkowa osoba się przyda.

Oszustwo.

Uczulam – nie róbcie rzeczy, które później nigdy nie wydarzą się w drużynie. Chłopaki mogą przyjść np. dla paintballa i zrazić się gdy go później nie będzie. Odradzam też „kiełbasę wyborczą” w postaci cukierków, batoników i innych gadżetów, o które później mogą się upominać również na zbiórkach. Niech wrażenia wystarczą za zachętę.

Podsumowanie.

Często słyszę, że jakaś szkoła jest „spalona”, bo był już w niej nabór i „nie wyszedł”. Nic bardziej mylnego! To dopiero początek i pierwsze podejście na drodze do stworzenia nowego zastępu. A jeśli zawiodą Was powtórzenia, „zbijanie pion”, imienny kontakt z chłopakami i kontakt telefoniczny z nimi – daj mi proszę znać, bo nigdy nie słyszałem o takiej sytuacji. Nabór to nic strasznego, ale podejście do niego

bez przygotowania będzie wzbudzało w Tobie lęk przed porażką. Dobre zaplanowanie wszystkich elementów da zarówno Tobie jak i reszcie zaangażowanych w jego organizację harcerzy poczucie, że wiecie co robicie. Nie liczcie na łut szczęścia, bo to zła praktyka na przyszłość! Pamiętaj, że kluczową rolę pełnić będzie przyszły zastępowy. Wspieraj go i upewnij się, że dobrze przygotowałeś go do nowej roli. Musi być zmotywowany, wiedzieć o Twoim zaufaniu, ale też o zasadach, na które się umawiacie i których będzie musiał przestrzegać jako świeżo upieczony „starszy brat”. Dajcie się poznać dyrekcji i rodzicom jako partnerzy na drodze wychowania chłopaków, a nawet nie zorientujesz się gdy zaczną wspierać Cię w Twojej pracy. I pamiętajcie o najważniejszym – bez uśmiechu żaden harcerz za Wami nie pójdzie, więc uśmiechajcie się ile wlezie i pokażcie przyszłym członkom Waszej drużyny, że nie ma nic lepszego niż stanie się jej częścią. Powodzenia!

Czuwaj!

Jeśli uważasz, że o czymś zapomniałem lub sam masz świetne patenty z naborów – daj znać na hufcowy.saska.kepa@zhr.pl chętnie wzbogacę przyszłe nabory o Twoje doświadczenia!

Szymon Falaciński

Byłem trzykrotnie zastępowym, przybocznym, dwukrotnie drużynowym, od trzech lat jestem hufcowym i od roku Kiermanyczem 265 Szczepu Daraba. Zakładam Grań w Pomarańczarni, jestem dumny z ukochanych Skrzydeł. Wierzę, że dobry instruktor musi być dobrym drużynowym, a ten wcześniej dobrym zastępowym.